Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 629. Lwów, niedziela 4. kwietnia 1912. Rok II.

O upaństwowienie szkół kresowych. — Przygotowania do sesyi wiosennej.

Rada szkolna kraj. a szkoły kresowe.

Dziś zbiera się cały patryotycznie myślący Lwów w sali Sokoła Macierzy na wiec manifestacyjny w sprawie upaństwowienia szkół średnich w Białej, utrzymywanych dotąd przez ofiarne TSL., oraz w sprawie szkół śląskich.

W pierwszej z tych spraw możemy podzielić się z czytelnikami dobrą wiadomością: sprawa upaństwowienia gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego w Białej zbliżyła się bardzo znacznie do szczęśliwego rozwiązania.

Oto bowiem **Rada szkolna krajowa na ostatniem swem posiedzeniu, w załatwieniu przedłożonego przed kilku tygodniami przez posła Bandrowskiego memoryału Zarządu gł. T. S. L., postanowiła jednomyślną uchwałą przedłożyć ministerstwu oświaty wniosek o upaństwowienie gimnazyum realnego w Białej, utrzymywanego dotąd przez T. S. L., już od najbliższego roku szkolnego.**

Co do seminaryum nauczycielskiego w Białej, utrzymywanego również przez T. S. L., poleciła Rada szkolna sekcyom dla szkół ludowych i szkół przemysłowych, aby po przeprowadzeniu rokowań z zarządem T. S. L. i z miejscowymi czynnikami w Kętach przedłożyła wnioski w tym kierunku, czyby jednego z dwu seminaryów w Kętach i w Białej nie należało przekształcić na seminaryum żeńskie, ewent. czyby nie należało zwinąć w Kętach istniejące tam męskie seminaryum państwowe, a założyć państwową szkołę przemysłową. **Seminaryum bialskie zostałoby w takim razie upaństwowione.**

Referat ma być przedłożony w takim terminie, aby Rada szkolna mogła przesłać do ministerstwa oświaty wnioski w sprawie przekształcenia tych szkół i upaństwowienia seminaryum w Białej w roku szkolnym 1913/14. Tymczasowo uchwaliła Rada szk. kr. przedłożyć ministerstwu oświaty wniosek na wydatne podwyższenie subwencyi państwowej dla seminaryum bialskiego.

Te uchwały Rady szkoln. kr. posuwają sprawę ogromnie naprzód. Albowiem rząd centralny nie będzie się już mógł teraz zasłonić wymówką, że sprawa nie jest należycie wyjaśniona i przygotowana, skoro otrzyma dokładnie umotywowa[illegible] Rady szk. kr. a Koło polskie oparte [illegible] społeczeństwa niewątpliwie użyje całego swego wpływu, aby te słuszne postulaty zostały zrealizowane.

Przez upaństwowienie gimnazyum realnego w Białej zostanie z T. S. L. zdjęty wielki ciężar, który obecnie hamuje jego działalność na innych bardzo ważnych polach oświaty narodowej.

Przed sesy[illegible]

Czas trwania. — Program prac. — Wyzyskanie czasu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj obradowała rada ministrów. Zajmowano się na niej przeważnie programem prac sesyi wiosennej, która rozpocznie się, jak wiadomo, w najbliższy czwartek. Wczoraj wrócił też do Wiednia i objął agendy prezydyalne prezydent Sylwester.

Sesya wiosenna, według dotychczasowych dyspozycyi potrwa do 18 lub 20 czerwca, z krótką przerwą pod koniec bm. z powodu sesyi delegacyi i 8-dniowemi feryami Zielonych świąt w maju. „Zeit" twierdzi, że wobec trudności w komisyi budżetowej nie jest wykluczone, iż będzie uchwalone nowe prowizoryum budżetowe tak, że Izba zajmie się dopiero w jesieni definitywnym budżetem na r. 1912.

W czwartek przed posiedzeniem Izby odbędzie się konwent seniorów, na którym będzie ustalony program prac (pragmatyka służbowa i II. czytania ważniejszych przedłożeń).

Konwent zajmie się też sprawą ekonomicznego wyzyskania czasu, mi[illegible] p[illegible]stanowi, by plenarne posiedzenia odbywały się od 10 rano do 2 pop., a popołudniu by obradowały komisye.

Kłopoty z delegacyami.

Prowizoryum czy budżet?

Wiedeń. (Tel. wł.). „Fr. Presse" donosi, że rząd autryacki nie będzie już trwał przy żądaniu, by teraz odbyła się główna sesya delegacyi i zgodzi się na krótką, na której uchwaloneby zostało prowizoryum budżetowe. Sesya ta zaczęłaby się już 22 lub 23 bm. i trwałaby 2 do 3 dni. „Zeit" zaś donosi, że opozycya węgierska nie pozwoli na prędkie załatwienie prowizoryum i że przedłuży sesyę do 2 lub 3 tygodni. — w którym to czasie znów możnaby załatwić definitywny budżet.

Ni wprzód, ni w tył.

Budapeszt. (Tel. wł.). Położenie parlamentarne przedstawia się prawie beznadziejnie. Justhowcy ani myślą o prowadzeniu jakiejś dyskusyi nad przedłożeniami wojskowemi a większość prowokują coraz burzliwszemi starciami w Izbie. W stronnictwie „pracy" daje się znów zauważyć [illegible] silniejsze zdenerwowanie przedewszystkiem [illegible] em obaw, że wyborcy odwrócą się [illegible] jeśli nie potrafią przełamać obstrukcyi i a[illegible]ić wyjaśnienia. Hr. Khuen i Tisza przy[illegible]ą, że w połowie tygodnia „wyjaśnią sytuacyę", mianowicie zażądają surowszego stosowania regulaminu po ustaleniu spraw delegacyjnych. Jedno z pism donosi, że w kołach większości istnieje zamiar zakończenia dyskusyi nad przedłożeniami wojskowemi drogą formalnego wniosku, któryby przyjęto bez względu na zachowanie się opozycyi.

Obstrukcya w pełni. Udaremnione posiedzenie.

Budapeszt. (TBK). Natychmiast przy uwierzytelnieniu protokołu z ostatniego posiedzenia, rozpoczęła się obstrukcya za pomocą wnoszenia poprawek. Po licznych przemowach obstrukcyjnych zarządzono na żądanie 20 posłów posiedzenie tajne, które było bardzo burzliwe i zajęło 3 godziny.

Po podjęciu jawnych obrad protokół z onegdajszego posiedzenia bez zmiany przyjęto i posiedzenie zamknięto, następne w poniedziałek z tym samym porządkiem dziennym.

Na końcu posiedzenia p. **Eitner** interpelował w sprawie wyboru w Komornie, a p. **Polonyi** o zajściach w Chorwacyi i stanowisko rządu co do rezolucyi w sprawie interpretowania postanowień o rezerwistach.

Niegrzeczny poseł.

Budapeszt. (TBK). Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła, że p. Tomasz Kallay, który na onegdajszem posiedzeniu Sejmu nie oddał głosu podczas głosowania, ma przeprosić Izbę.

Za szkoły polskie.

Kijów. (Pet. Ag.). Gubernator skazał dwie osoby za otwarcie tajnej szkoły polskiej w okręgu Skwira na grzywny 300 i 100 rubli.

Odroczenie akcyi mocarstw?

Paryż. (TBK). Według doniesienia półurzędowego, krok pojednawczy, jaki pięć mocarstw miało uczynić w Konstantynopolu, odroczono, ponieważ jak się zdaje, mocarstwa nie mogły ostatecznie się zgodzić.

Rzym. (TBK). Rzymski korespondent „Echo de Paris“ dowiaduje się z dobrego źródła, że krok pojednawczy mocarstw w Konstantynopolu nastąpi prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Z idylli bałkańskich.

Saloniki. (TBK). Koszary tureckie Pantepe koło Palanki zostały zniszczone bombą przez bandę bułgarską. Czterech żołnierzy odniosło śmiertelne rany.

A więc nie będzie zjazdu.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza wiadomości dzienników angielskich, jakoby toczyły się rokowania co do zjazdu cesarza Wilhelma z Morganem w Wenecyi.

Pomnik Edwarda VII.

Cannes. (TBK.) Wczoraj odsłonięto tu pomnik króla angielskiego Edwarda VII. Prezydent gabinetu Poincaré w mowie podkreślił zasługi króla około sprawy pokoju i zacieśnienia stosunku przyjaźni z Francyą.

Kortezy.

Madryt. (TBK.) Izbę deputowanych zwołano na 1 maja.

„Powietrzny“ podarunek.

Paryż. (TBK). Lotnik Prévost wzniósł się wczoraj rano w Issy les Moulineaux i wylądował o 11-tej przed południem w Calais, poczem o godzinie pół do dwunastej wzniósł się w dalszą drogę do Anglii. Chce on swój aparat oddać admiralicyi angielskiej.

Bunt w Nankinie.

Szanghaj. (Biuro Reutera). Nowo zaciężne wojska w Nankinie zbuntowały się i obrabowały domy i sklepy. Wojsko regularne osaczyło zbuntowanych i zmusiło ich do poddania się. Większą część łupu odebrano im. Szkoda wyrządzona nie jest wielka. Cudzoziemcy nie ponieśli szwanku.

Bunt idzie na północ...

Pekin. (Reuter). Wśród wojsk w Chinach północnych mnożą się oznaki niezadowolenia z republiki.

Z kroniki wypadków.

Z tajemnic Quartier Latin.

Paryż. (TBK). Ubiegłej nocy w dzielnicy Łacińskiej jakiś młody cyklista zastrzelił z rewolweru młodą studentkę serbską nazwiskiem Wilica Popadżo z Nancy, która bawiła w Paryżu z wizytą i wracała nocą do domu. Morderca ścigany strzelał jeszcze kilka razy, nie trafił jednak nikogo. Policyanci, którzy go ścigali, również strzelali i śmiertelnie zranili mordercę. Przypuszczają, że jest to student rosyjski.

„Znaleziono“ w automobilu.

Paryż. (TBK). Wczoraj wieczorem pewien szofer znalazł w swym samochodzie w ramach okna małą bombę owiniętą drutem i zaopatrzoną w lont. Bombę oddano do laboratoryum miejskiego celem zbadania.

Pożar w koszarach.

Bukareszt. (TBK). Wczoraj rano wybuchł pożar w stajniach koszar Malmaison. 55 koni zginęło. Jeden żołnierz zmarł skutkiem uduszenia się. Udało się pożar ugasić.

Zdemaskowanie „profesora“.

Budapeszt. (Tel. wł.) W jednej ze sal parlamentu miał tu odczyt o emigracyi profesor Bolgar z Oregon w Ameryce. Okazało się jednak — wbrew przypuszczeniom — że ów profesor nie przedstawia objektywnie emigracyi, ale oświadcza się za jej wzmożeniem, co skłoniło policyę do zajęcia się bliżej amerykańskim gościem. Wkrótce wyszło na jaw, że Bolgar nie jest profesorem, ale zwykłym, poszukiwanym już przez policyę za różne sprawki hochstaplerem. Bolgera aresztowano.

Zamordowanie milionera.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj zamordowano tam na ulicy milionera George'a Marsha, znanego filantropa. Morderstwa podobno dokonała kobieta, z którą Marsh utrzymywał stosunek.

Losy „Mony Lizy“.

Paryż. (TBK.) Amerykański milioner Morgan zaprzecza, jakoby mu we Florencyi nieznana osoba zaofiarowała na sprzedaż skradziony w Luwrze obraz „Monna Liza“.

Sprawa Macocha.

Odwołanie prokuratoryi.

Piotrków. (P. Ag.) Prokurator postanowił wnieść apelacyę od wyroku sądu tutejszego w sprawie Macocha i to zarówno przeciw uznaniu Macocha winnym zabójstwa, jakoteż przeciw uwolnieniu Heleny Macochowej od zarzutu zatajenia morderstwa i znieważenia kościoła.

Zima w kwietniu.

Po tygodniowej nieobecności, w którym to czasie bawiły u nas na niegościnnych występach powodzie i deszcze, zjawiła się znów zima drugim nawrotem, kpiąc sobie wprost z kalendarzy i astronomów. Wczoraj w nocy spadł śnieg i przemalował miasto na grudniowy „landszaft“; temperatura w dzień osiągła maximum w plus 4 stopni Cel., spadając z wieczora do zera i sprowadzając gołoledź. Z innych miejsc środkowej Europy donoszą również o nieszczególnej wiośnie.

Insbruk. (Tel. wł.) W całym południowym Tyrolu szaleją burze śnieżne.

Salzburg. (Tel. wł.) Burze śnieżne i zawieje trwają tu od dwu dni.

Berlin. (Tel. wł.) Z całego szeregu miejscowości donoszą o nagłym spadku temperatury i o śnieżnych zawiejach.

Powodzie na Węgrzech.

Szatmar-Nemethy. (W. B. K.). Cisa w kilku wsiach wylała.

Budżet Krakowa.

Krakowa. (TBK). Rada miejska rozpoczęła wczoraj ogólną rozprawę nad budżetem za rok 1912. Wydatki wynoszą 6,695.352 kor., dochody 6,715.087.

Odysseja arcyksięcia.

Kałusz. (TBK.) Wczoraj o godz. 12·15 w południe przybył tu na czele swego szwadronu arcyks. Karol Franciszek Józef. Gmachy rządowe i domy prywatne udekorowano flagami i zielenią. Przy bramie tryumfalnej witali gości starosta kałuski Kazimierz Waydowski, duchowieństwo obu obrządków, prezes rady pow. Henryk Prek, burmistrz miasta dr. Wiesenberg z radą miejską, poseł sejmowy dr. Kurowiec, naczelnik sądu pow. Jankowski, miejscowi adwokaci, naczelnik saliny kałuskiej radca górniczy Zaworski, miejcowi urzędnicy i nauczyciele, reprezentacya gminy izraelickiej, oraz reprezentanci licznych korporacyi.

Burmistrz powitał arcyksięcia krótkiem przemówieniem i wzniósł okrzyk na jego cześć, który zebrani powtórzyli. Orkiestra salinarna odegrała hymn ludowy.

Wieczorem odbyła się iluminacya miasta i capstrzyk orkiestry salinarnej.

Dziś rano udaje się arcyksiąże na czele swego szwadronu w dalszą drogę w kierunku Stanisławowa.

Depesze „Ekonomisty“.

Ankieta w sprawie taryf węglowych.

Kraków. (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbyła się w Izbie handlowej ankieta w sprawie podwyższonych taryf węglowych. Brali w niej udział: referent taryfowy Wydziału krajowego Chodasiewicz, posłowie, przedstawiciele przemysłu i kopalń, m. i. Szarski, Zarański, Battaglia, Tenner, Bond, pr. Syroczyński, Blumenfeld i i.

Przewodniczący dr. Benis przedstawił szkodliwe skutki reformy taryfowej i potrzebę obrony naszego węgla przed konkurencyą pruskiego. Projektowana zwyżka taryf dotknie przedewszystkiem Galicyę, albowiem ministerstwo kolejowe poczyniło rozmaite wyjątki ulgowe dla krajów zachodnich, dla których obecna zwyżka będzie właściwie tylko drobnem uszczupleniem zniżki, jaka dostała im się w udziale przed 2 laty wskutek upaństwowienia kolei prywatnych.

Po referacie p. Bonda i p. Chodkiewicza p. Battaglia poinformował obecnych, że ministerstwo kolejowe skłonne jest przyznać taryfy stacyjne dla węgla krajowego do znaczniejszych miejsc konsumcyjnych oraz przyznać pewne ulgi dla gazowni i elektrowni miejskiej we Lwowie i Krakowie, że natomiast żądanie jeneralnego obcięcia zwyżek dla wschodniej Galicyi napotka na znaczne trudności, wobec czego konieczna jest energiczna akcya Koła polskiego i ministerstwa dla Galicyi.

Poseł Zarański przyrzekł taką interwencyę ze strony Koła polskiego, poczem poseł Bataglia postawił wniosek, by reprezentowane na zebraniu korporacye upoważniły Izbę handlową krakowską do wygotowania memoryału i dalszego prowadzenia akcyi także w imieniu innych korporacyi — poczem złożył odpowiednią deklaracyę w imieniu Izby lwowskiej oraz centr. Związku fabrycznego.

Przyjęto jednomyślnie przedłożoną przez Izbę handlową krakowską w porozumieniu z Wydziałem krajowym rezolucyę. Główne jej punkty są: Taryfa węglowa zawiera dla Galicyi zwyżki nieproporcyonalne z innymi krajami koronnymi, przez to zagraża rozwojowi produkcyi węgla w Galicyi. Zwyżką dotknięte są nadewszystko Lwów i Kraków przez podwyższenie stawek na węgiel, przeznaczony do użytku gazowni i elektrowni miejskiej.

Uchwalono zwrócić się do władz i czynników politycznych w kraju z prośbą o interwencyę, aby 1) zredukowano taryfę węglową dla Galicyi, 2) ustanowiono dla węgla krajowego taryfę stacyjną, 3) aby dla elektrowni miejskiej w Krakowie i Lwowie pozostał „status quo ante“, 4) aby ulgi przy wywozie węgla galicyjskiego nie zostały dotknięte ogólnem podwyższeniem taryf.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ogólne zniechęcenie z powodu niekorzystnego położenia na targu pieniężnym oraz sytuacyi politycznej na Węgrzech spowodowało wczoraj wielkę rezerwę i zastój na giełdzie. Mimo to kursy zdołały się z początku nieco poprawić ale wskutek sprzedaży lokalnych i na rachunek budapeszteński znów zaczęły spadać. Kiedy sprzedaże ustały, kierujące papiery poszły znów w górę, tak, że pod koniec giełdy tendencya była względnie silna.

Porozumienie w zagłębiu Ostrawskiem.

Morawska Ostrawa. (TBK). Wczoraj odbyły się końcowe obrady urzędu pojednawczego. Po kilkogodzinnych naradach wszyscy mężowie zaufania robotników oświadczyli, że ugoda, proponowana przez przedsiębiorców będzie przyjęta. Jest zatem pełna nadzieja, że ruch robotniczy w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem będzie załatwiony pokojowo.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś: rz. kat. Justyna. — Gr. kat. 1 Apriel. Mar. I.
Jutro: rz. kat Anastazyi m. — Gr. kat. Tyta prepod.

Wschód słońca o godzinie 4·40 rano, zachód o godzinie 5·00 popołudniu.

Prognoza:

Galicya wschodnia: Wypogadza się, niepewnie, nieco zimniej, północno-zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Pogodnie, niepewnie, nieco cieplej, mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

Dziś w niedzielę: O godz. 3. po południu „Kościuszko pod Racławicami“.

O godz. wpół do 8-mej wieczorem „Madame Butterfly“, występ Edyty de Lys.

W poniedziałek, 15 kwietnia, po raz 1-szy (nowość) „Ulubieniec kobiet“ (Aime de femmes), krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennequina i Jerzego Mitschell, z Janem Nowackim w roli tytułowej. Abonament nr. 29.

Mianowania. Prez. kraj. dyr. skarbu zamianowało prowiz. asystentów cłowych: Wład. Terczyńskiego i Adama Rawera, tudzież praktykanta cłowego Zdzisł. Kienzlera, asystentami cłowymi w XI. kl. rangi.

Wiadomości osobiste. Adwokat dr. Tadeusz Dwernicki powrócił do Lwowa i urzęduje jak dotąd w kancelaryi swej przy ul. Halickiej l. 21.

Pożar na Bogdanówce. Wczoraj około g. 10 w nocy wybuchł w zabudowaniach p. Wolfa Dreschera za rogatką gródecką pożar, który w krótkim czasie objął stodołę, kierat i młocarnię. Straż pożarna miejska z wielkimi trudami z powodu błota przedostała się na miejsce i w ciągu 3 godzin zdołała dość groźny pożar umiejscowić i stłumić. Strata dochodzi do kilku tysięcy koron, częściowo była ubezpieczona. W stodole spaliło się 15 kóp owsa. Ogień, jak się zdaje powstał z powodu nieostrożności młocarzy.

Kobieta-„demon“. Trafiają się takie i we Lwowie, jak wynika z wielce dramatycznego doniesienia pewnego litografa lwowskiego, F. W.; jegomość ów poznał niedawno młodą kobietę, mężatkę, Maryę Nowosiadła, która opanowała jego zmysły do tego stopnia, iż rzucił dom i rodzinę, a cały oddał się jej wyłącznie. Podejrzywa on, iż stało się to skutkiem jakichś „czarów“, czy proszków, które owa kobieta kilkakrotnie mu dawała do zażycia, a po których chodził — jak przyznaje — zatumaniony i z silnym bolem głowy. — Ponieważ J. W. ma już dość tej kobiety i chce jej się pozbyć, przeto udał się do policyi z prośbą o interwencyę, a mianowicie o zakaz nagabywania go. Policya uczyniła zadość jego życzeniu.

Podrzutek. Fryzyer J. Koffler, mieszkający w Rynku we Lwowie, znalazł wczoraj pod drzwiami swego mieszkania dziecko dwumiesięczne, chłopaka: okazało się, iż dziecko owe jest potomkiem jego służącej, przebywającej chwilowo na klinice, podrzuconem przez jakąś kobietę z Zamarstynowa. Biednego podrzutka oddano komisaryatowi śródmieścia „do dalszego urzędowania“.

Gwałtowny gość. Do mieszkania Berle Seidmana, lakiernika, wpadł wczoraj rano kolega zawodowy Natan Bader r. Fuhrman, aby zabrać swoje kalosze i kapelusz, które tam pozostawił, gdy mieszkał u niego, a gdy Seidman odmówił wydania, Bader wszczął z nim kłótnię, a następnie dobył noża i uderzył go nim w głowę i bok, kalecząc dotkliwie. Badera aresztowano.

Znaczne zguby. Kupiec S. Awner zgubił wczoraj w przechodzie z pl. Mariackiego ku teatrowi miejskiemu pugilares składany czarny zawierający 1.200 K w banknotach, a to jedną 1.000 koronówkę, jedną 100 koronówkę i dwie 50 koronówki. — Inżynier Kwaśniewski zaś zgubił książeczkę gal. Kasy oszcz. na 909 K.

Z sali sądowej.

O podpalenie.

Proces przeciw Dmytrowi Demkowowi, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia w Stroniatynie, zakończył się wyrokiem, zasądzającym oskarżonego na 10 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem, ciemnicą i twardem łożem.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Nałogowi złodzieje.

Pamiętne są jeszcze kradzieże strychowe, jakie w liczbie około 50 popełniono w ciągu czterech miesięcy zeszłego roku przez jedną i tą samą bandę złodziei; długo ukrywali się oni przed pościgiem policyi, aż przypadek oddał ich w ręce władz. Wczoraj zasiedli dwaj członkowie tej szajki, Łukasz Podrucki vel Kuziów, 21-letni zarobnik i Józef Zając, 19-letni zarobnik na ławie oskarżonych, oskarżeni o długi szereg kradzieży, których pierwszy ma, wedle aktu oskarżenia, 30, a drugi 10 na sumieniu.

Ponadto stanął przed sądem Saul Janczer, recte Trost, oskarżony o to, iż od owych złodziei nabywał kradzione towary.

Rozprawę przed ławą przysięgłych prowadzi r. Rybicki, oskarża prok. Żegiestowski, bronią dr. Schiffmann, dr. Sommerstein i dr. Rosenkranz.

Rozprawa rozpisana na cztery dni.

Proces Banku Parcelacyjnego.

(Trzeci dzień rozprawy).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zapytuje przewodniczący dr. Deskura, jak to było z propozycyą wejścia p. Olszewskiego w skład dyrekcyi?

—Było to w czasie, gdy z powodu przepracowania zacząłem ciężko chorować— wobec czego postanowiła Rada nadzorcza dać mi ukwalifikowanego pomocnika. Mógł nim być tylko p. Olszewski, który dał już się poznać jako znakomita pod tym względem siła. W r. 1908 z powodu rozstroju nerwów musiałem nagle wyjechać, prezes Rady dr. Bernadzikowski, który jako lekarz, kazał mi natychmiast wyjeżdżać, powołał p. Olszewskiego na moje zastępstwo. Odbył wtedy on kontrolę wszystkich majątków Banku i zaprowadził wszędzie racyonalną gospodarkę — okazały się dobre skutki tego. Wystąpiłem więc z myślą zaangażowania p. Olszewskiego na stałe. Oświadczył on, że pracę swą ceni na 15—20 tysięcy K rocznie.

Rada zaczęła pertraktacye z p. Olszewskim, który zażądał jeszcze wolnej ręki do zrobienia przynajmniej jednego interesu parcelacyjnego i do uporządkowania powierzonych sobie interesów rodziny. Na Radzie sprzeciwili się temu ostatniemu warunkowi pp. Bojko i Stapiński, zapowiadając swoją rezygnacyę na ten wypadek. Pozostaje jeszcze kwestya anonsów. Ogłaszaliśmy się z początku w kilku tygodnikach ludowych, ale „Ojczyzna“ i „Gazeta Niedzielna“ wyrzuciła je po r. 1905, pozostawał więc „Przyjaciel Ludu“. Koszta tych ogłoszeń nie były o wiele większe, niż w innych gazetkach. Ale za to przedstawiały większą wartość wobec wielkiego nakładu „Przyjaciela“.

Zresztą tamte banki dają jedno ogłoszenie ogólne — my dawaliśmy szczegółowe, o każdej parcelacyi osobno, co musiało drożej kosztować. Jeszcze jedno. My nie używaliśmy z jednym tylko wyjątkiem agentów-naganiaczy, jak np. Bank łańcucki, któ y miał ich wielu, a nawet wysyłał jednego z nich do Ameryki. Agenci tacy dużo kosztują — myśmy zastępowali ich ogłoszeniami.

— Znawcy wykazują, że w Poznańskiem są tańsze anonsy.

— To całkiem inne warunki. U nas np. traktuje się to jako interes jednej klasy, tam parceluje cały naród — to sprawa narodowa.

— Jak to jest z honoraryum dla p. Stapińskiego?

— Były tam różne kwoty, pożyczone na koszty założenia „Wisły“ i „Banku ludowego“ — a także dodatkowe należytości za osobną reklamę Bankowi w „Okruszynach“ t. j. w kronice „Przyjaciela“. Panowie znawcy, zajmując się aż na 20 stronach swego orzeczenia p. Stapińskim, nie znaleźli nic innego, jak jeden wniosek jego z uznaniem dla dyrekcyi i nawzajem komplement dyrekcyi z podziękowaniem Radzie za to. Jest także wniosek p. Stapińskiego o podniesienie dyrekcyi pensyi o 50 prc. — ale właściwie wniosek ten wyszedł od przywódcy narodowej demokracyi śp. Popławskiego w r. 1904, a p. Stapiński w r. 1906 postawił tylko uzupełniający wniosek, by dodatek ten 50 prc. wypłacać nam nie z końcem roku, ale miesięcznie.

Oto jest wszystko — mówi podniesionym głosem i z oburzeniem dr. Deskur — co zdołano wynaleźć na Stapińskiego, który również od trzech lat stoi bezbronny wobec niegodziwych ataków.

Wybuch ten tak rozstroił nerwy dr. Deskura, że dłużej odpowiadać nie mógł i poprosił o dłuższą przerwę, którą też przewodniczący zarządził na 20 minut.

Po przerwie zadawał przewodniczący w dalszym ciągu pytania, odnoszące się do majątku Banku.

Przew.: Wróćmy do tego bilansu, który pan zestawił na własną rękę. Między nim a bilansem komitetu sanacyjnego banków jest znaczna różnica.

Dr. Deskur: Ja wykazałem 197 tysięcy, — p. Poznański 390 tysięcy, wychodząc z mylnej zasady, jak to już wczoraj wyjaśniłem dlaczego — komitet likwidatorów potem obliczył straty na 414 tysięcy, a syndykat banków na 802 tysięcy. Było to wszystko robione umyślnie tak pessymistycznie, by rząd sforsować do udzielenia pomocy pieniężnej.

Pytania prokuratora

rozpoczynają się od kwestyi prawniczej — chodzi mianowicie o ustalenie, czy ustawie karnej podpada stan Banku Parcel., który prokurator nazywa niewypłacalnością, a oskarżeni chwilową stagnacyą, wykazując nieszczęśliwe wypadki. Jako taki np. dr. Deskur kwalifikuje niespodziane oświadczenie r. Zgórskiego w dniu 17 grudnia 1909, że nie udzieli pożyczki, przyobiecanej dawniej. Pożyczka ta właśnie miała zaspokoić najgłówniejszych wierzycieli. Nie można więc oskarżonym zarzucać, że zaniedbali ratunku — a w takim razie niema ustawowej karygodności.

Następuje próba wyświetlenia kwestyi, kto zażądał bezwarunkowej likwidacyi — skoro można było bez niej się wywikłać. Dr. Deskur twierdzi, że domagały się tego „wyższe sfery“, zresztą uważa to za kwestyę polityczną, której nie może i nie chce komentować — dość, że dyr. Steczkowski na posiedzeniu Rady nadzorczej, odbytem przy uczestnictwie delegatów banków, wyraźnie powiedział, że musi się likwidacyę przeprowadzić, gdyż inaczej nie dostanie się pomocy.

Dalsze pytania prokuratora odnoszą się do kwestyi, kiedy właściwie zaszła ta stagnacya finansowa i jakie w tym czasie zajmowała stanowisko dyrekcya wobec wkładek oszczędności i nowych interesów.

Prokur.: Mówił pan o listach p. Fruchtmana do chłopów w Zdoni z wezwaniem, by Bankowi Parcel. nie płacili. Czy odmawia pan p. Fruchtmanowi prawa wysłania tych listów?

Dr. Deskur: Tak. Pożyczka była przez nas wypowiedziana w swoim czasie, a przed upływem terminu jej listy te wysłano do ludzi, którzy nic nie byli winni Bankowi hipotecznemu, o których on nawet nie wiedział, wiedzieć nie chciał.

— Ile morgów pozostało w chwili rozpoczęcia likwidacyi?

— 6 tysięcy morgów wykazały z[illegible] szacunkowe banków.

— A jaki jest ich los obecny?

— Wysprzedaje się, jak każdą wysprzedaż, chropawo, a nadto po tańszych cenach, bo całymi kawałkami, nie zaś na parcelacyi.

— Czy o stracie przy parcelacyi Wielopola dyrekcya wiedziała?

— Powstała ona skutkiem zawarcia umowy z ową spółką, o której wczorej mówiłem przez p. Olszewskiego pod moją nieobecność. Urzędownie dyrekcya tego interesu nie akceptowała, a nawet wytoczyła proces tej spółce, skończony ostatecznie ugodą.

— Czy straty te uwidoczniono w sprawozdaniu?

— Nie, wykazano je dopiero w r. 1911 po sfinalizowaniu wszystkiego, bo taki był u nas proceder, przyjęty na wniosek p. Rozwadowskiego, że w toku parcelacyi wpisywaliśmy do zysków tylko prowizye ze sprzedanej już ziemi.

— A więc i z Wielopola wpisano to na zysk, choć nie było zysku i rozdzielono między członków.

— Wpisano, ale nie rozdzielano wcale, bo prowizye te wpisywano na rachunek majątku, a nie na rachunek dywidendy i tantjem.

Po omówieniu jeszcze kwestyi cedowania pretensyi Bankowi hipotecznemu — przeszły pytania prokuratora na sprawę delegatów Banku i ich obowiązki, wreszcie na anonsy.

Prokur.: Oskarżenie zarzuca, że za dużo było tych anonsów w „Przyjacielu“.

Dr. Deskur: Jest to kwestya sposobu reklamowania się i zapatrywania się na to. Tu chodziło o to, by był to afisz dla chłopa, z nazwą majątku wielkiemi literami, z podaniem, ile

jest morgów, jakie w miejscu są instytucye, jakie oddalenie do najbliższego miasteczka, kiedy przyjeżdża delegat itd. Tak się musiało informować o każdym majątku.

Na tem zakończył prokurator swoje pytania, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku.

Poniedziałek przeznaczony jest na ewentualne pytania zastępców stron cywilnych i obrony, skierowywane do dr. Deskura — poczem odpowiadać będzie p. Poznański przez resztę tego dnia i przez wtorek.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 13. kwietnia 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·— do 68·—.

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 13 kwietnia 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1. tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
15 kwiecień	430—432
30 kwiecień	431—433
31 maja	434—435
maj-czerw.-lipiec	439—440
czerw.-lipiec-sierpień	441—443
lipiec 1912—czerwiec 1913	450—455

Tendencya: Usposobienie targu silniejsze, zawarto tylko mało transakcyi w granicach cen podanych.

Zboże.

Budapeszt dnia 13. kwietnia 1912. Pszenica na kwiecień 11·57—11·58. Pszenica na maj 11·59—11·60, Pszenica na październik 10·91—10·92. Żyto na kwiecień 10·45—10·46, na maj —·— —·— na październik 8·95 do 8·96. Owies na kwiecień 10·25—10·26, na październik 10·18 do 10·19. Kukurudza na maj 8·69—8·70, na lipiec od 8·98—8·99, na sierpień 8·95—8·96. Rzepak na sierpień 15·95—16·05.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: silne.
Pogoda: chłodno.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13. kwietnia.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3-proc. 303·—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1880 3-proc. 270·50, Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 291·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4-proc. 248·50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 121·50.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 32·—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 489·—, Clary zł. 40 m. k. —·—, Losy m. Krakowa 20 zł. —·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 18·—, Palffy 40 zł. m. konw. 70·75, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 62·25. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 39·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 77·—, Salma 40 zł. m. k. 330·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 243·30, per cassa 245·00. — Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

Berlin dnia 13 kwietnia. Banknoty austryackie 84·90. Spirytus —·—.

Paryż dnia 13 kwietnia. Trzyprocentowa renta 92·82 36·75.

Frankfurt dnia 13 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna —·—, Austr. renta złota —·—, Austryackie akcye kredytowe 206·60, Staatsbahny —·—, Lombardy 154·50, proc. austr. renta kor. 184·25.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13. kwietnia 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 639·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 830·50, Akcye Anglobanku 330·50 Akcye Unionbanku 611·50, Akcye Länderbanku 532·— Akcye Bankvereinu 532·75, Akcye Bodenkredit 1250·— Akcye galic. Banku hip. 702·50, Akcye Praskiego Banku kredytowego 700·—, Akcye kolei państwowych 727·75 Akcye kolei południowej 105·50, Akcye kolei północnej 5040 —·—, Akcye kol. czern. —·—, Akcye Alpiny 939·0, Akcye Rima Muranyi 718·25, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2830 —·— Akc. Fabryki broni 904·50, Akcye tureckie tytoniowe 330·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 769·50 Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 89·50, Renta kor. austr. 89·50, Renta kor. węg. 89·25, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·30, 4-proc. listy Banku hipot. 91·75. 4 pół proc. l. Banku hip. 93·35, 5-proc. list. Banku hipot. 10·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·40, 4 i pół proc. B. kr. 98·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·60, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·30, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·10, Losy tur. 245·50. Marki 117·83, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1905 r. 103·75, Akcye Skoda 730·— Galic. Bank kredyt. 98·50—99·50. Powsz. Bank depozytowy 557·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie bardzo spokojne. Kursa mało zmienione; poszczególne papiery przemysłowe wyżej; koleje państwowe osłabione.

NADESŁANE.

Urządzony wedle najnowszych wymogów i zaopatrzony w aparat roentgenowski

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Henryka Allerhanda

mieści się przy ul. Wałowej l. 11.

2295

Živnostenská Banka

Filia we Lwowie

ul. Trzeciego Maja l. 2.

Wpłacony kapitał akcyjny: **K 80,000.000** Fundusz rezerwowy przeszło: **K 22,000.000**

Stan wkładek na książeczki naszego Zakładu wynosił z końcem marca roku 1912 **K 124,592.437·52.**

Oprocentowujemy wkładki na książeczki po 4 1/4 %

i wypłacamy dziennie do **K 5.000** bez wypowiedzenia. — Przyjmujemy wkładki począwszy od K 20. — Wydajemy przekazy na Amerykę i załatwiamy także wszelkie interesy pieniężne bardzo korzystnie. 2033

HELIOS KINOTEATR-ARTYSTYCZNY

2670 **w Filharmonii**

Program na 13. i 14. kwietnia.

1. Frycek znajduje 1.000 K. Humoreska — 2. Z żaru piekieł. Dramat socyalny. — 3. Zapasy gimnastyczne w Niemczech. Z natury. — 4. Widoki Holandyi. Kolorowany film z natury. — 5. Nagroda miłości. Farsa. — 6. Dziennik Gaumont. Zdarzenia aktualne.

7 **Przebaczenie.** Sztuka z życia.

DANIEL LESSUER.

40

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

Rosyanka umyślnie wybrała to miejsce, by módz swobodnie, bez zwrócenia na siebie uwagi rozmówić się z młodym doktorem i prosić go, by wstrzymał się z wyzwaniem Omizowa.

. . . .

Tego samego dnia popołudniu Floriana miała bardzo niemiłą wizytę.

Było to około godziny czwartej. — Sławna baletnica przygotowywała się do wyjścia z Bertą. Pierwszy spacer rekonwalescentki. — Całe święto. Wybierano się do lasku Bulońskiego. — Mała wprost nie posiadała się z radości. — W chwili jednak, gdy Floriana kończyła toaletę, służąca oznajmiła jej, że ktoś czeka na nią w salonie.

— W salonie?

— Tak proszę pani.

— Czemuś nie powiedziała, że niema mnie w domu.

Goście... W chwili, gdy wychodzę!... Później będzie za chłodno dla panny Berty.

Floriana rzadko kiedy okazywała zniecierpliwienie. Zawsze słodka jak anioł, w wyjątkowych tylko razach unosiła się gniewem.

Pokojowa zagryzła usta.

— Kto jest w salonie?

— Jakaś pani z panem.

— Pani z panem?

— Tak. — Pani oświadczyła, że pragnie bezwarunkowo pomówić z panią.

— To nie racya.

Pokojowa zarumieniła się silnie przypominając sobie, że jedynie za cenę brzęczącej monety wprowadziła gości do salonu.

— Czy wręczyli kartę?

— Nie.

— Nie? Któż to może być? Francuzi?

— Anglicy, zdaje się.

— I nie wręczyli ci karty... to dziwne.

W chwilę później Floriana weszła do salonu, gdzie zastała młodą, piękną dziewczynę w towarzystwie mężczyzny, w którym rozpoznała jednego ze swych licznych adoratorów, stałych bywalców National-Lyrique.

Hrabia Hawksbury od dłuższego już czasu prześladował ją swą miłością nie zważając, że stale okazywała mu obojętność i nigdy nie przyjmowała kosztownych podarunków, którymi usiłował ją olśnić. Nieraz dla zniechęcenia zakochanego Anglika udawała, że go nie widzi mimo, że całe antrakty przepędzał za kulisami, nie śmiąc zbliżyć się do niej.

— Lady Maud, hrabianka Carington — przedstawiła się piękna panna podnosząc się na widok Floriany. — A to... lord Fryderyk Hawksbury, earl of Hawksbury, mój kuzyn — dodała wskazując na towarzysza.

— Pani zna go nieprawdaż?

A gdy Floriana nie odparła ani słowa Angielka ciągnęła dalej:

Zapewne dziwi to panią, że nas widzi u siebie. Ale my przyszliśmy nie do baletnicy Floriany, lecz do księżnej Floriany Omizow.

— Przepraszam, zawołała żywo Floriana — nie ma tu żadnej księżny Omizow, jest to tylko baletnica Floriana. Lady Maud zmieszała się.

— Ależ to niemożliwe. Nie może pani oddzielać...

— Pani oddziela znakomicie. — Przed chwilą uprzedziłaś wyraźnie, że nie przybyłaś do baletnicy.

Tak, stanowczo, w tym domu, tak jak i na scenie National Lyrique jest tylko baletnica Floriana. — Nie występuję pod innem nazwiskiem i nikomu nie pozwalam nazywać się inaczej. — Książe Dymitry Omizow uczynił mi wielki zaszczyt poślubiając mnie. — Za ten krok zapłacił tytułem, którego nigdy z nim nie dzielił am. — Umarł. — Tracąc go, straciłam wszystko — z wyjątkiem mojej sztuki, którą kocham i którą wykonuję nie tylko dla zdobycia kawałka chleba.

Nazwiska mego umiłowanego nie splamiłam nigdy. Nigdy bowiem nie występowałam na deskach jako księżna Omizow. Nie ma już więcej księżnej Omizow.

— Wkrótce będzie...

Floriana zbladła.

Angielka dorzuciła.

— Jestem narzeczoną Borysa Omizowa. —

Bladość Floriany wzrosła. Oczy — te cudne jej oczy zamigotały trwożnie, a usta przybrały kolor siny. Po chwili chwiejąc się na nogach — usunęła się na fotel.

W tej chwili hrabia Hawksbury przemówił tonem łagodnym, akcentując każde słowo:

— Księżno Omizow — rzekł schylając się nizko nad Florianą. — Czy chcesz zostać moją żoną?

— Fredziu!... krzyknęła kuzynka.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła l. 4.